



**KS. WOJCIECH
PĘCHERZEWSKI**

redaktor wydania

Patriotyzmu można uczyć się w różny sposób. Nie trzeba do tego wielkich bitew, rozgrywanych w trudnych dla ojczyzny czasach. Wystarczy być dobrym człowiekiem, sumiennie wykonującym swoje obowiązki i żyjącym zgodnie z zasadami Ewangelii. To przecież nie jest niewykonalne. O takich ludziach piszemy w tym numerze GN w tekście „Więcej niż żonglerka”. Do współpracy zaprosiliśmy także dwóch psychologów, którzy rozpoczynają w „Gościu” cykl krótkich tekstów zatytułowanych „Między duchem a psychiką” – zapraszam do lektury. ■

ZA TYDZIEŃ

- O tym, jak być PRZEWODNIKIEM PO ŻYCIU
- Akcja „POMÓŻ DZIECIOM PRZETRWAĆ ZIMĘ”

Święto Niepodległości

Czy jesteśmy patriotami?

Uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny, przemarsz na plac Litewski, kompanie honorowe, poczty sztandarowe, Apel Poległych i salwa honorowa. Tak wyglądały obchody 11 Listopada w Lublinie. Czy to jednak wystarczy do tego, by powiedzieć, że jesteśmy patriotami?

Spadł śnieg i najcieplej nie było. Może dlatego w uroczystościach na pl. Litewskim z okazji Święta Niepodległości tłumów nie było. A szkoda. Bo to bardzo dobra okazja do tego, by uczyć się patriotyzmu. Dla dzieci to wielka atrakcja oglądać maszerujących żołnierzy, policjantów i straż miejską. Płonący znicz na tle biało-czerwonych flag, pod którymi ustawiły się poczty sztandarowe, przypominał o tych, którzy zginęli w obronie ojczyzny. Było malowniczo i podniosłe. Może gdyby rodzice zabierali dzieci na takie uroczystości, Święto Niepodległości byłoby czymś więcej niż tylko dniem wolnym od pracy.

A jeśli ktoś na główne obchody w mieście przybyć nie mógł, to warto było chociaż wywieścić flagę przed domem. To jednak też wydaje się przekraczać możliwości wielu Polaków. Choć, jak mówią goście z innych stron Polski, w Lublinie i tak nie jest źle. To jednak marne pociesze-



PIOTR GIEROBA

**Uroczystości
11 listopada
na placu
Litewskim
w Lublinie**

nie, bo czyż dumnym można być z tego, że w bloku liczącym ponad 70 mieszkań flagi wiszą w czterech oknach?

– Trzeba nam się uczyć cichej cnoty patriotyzmu, który przejawia się inaczej niż w czasach komunizmu – mówił abp Józef Życiński, metropolita lubelski, podczas Mszy św. odprawionej w niedzielę za Ojczyznę.

Lubelskie obchody Święta Niepodległości zakończyła defilada kompanii honorowej oraz koncert melodii patriotycznych. Miłym akcentem uroczystości były rozdawane przez młodzieżówkę PiS biało-czerwone wstążki, które mieszkańcy chętnie wpinali w klapy ubrań.

AGNIESZKA PRZYTUŁA

NOWA KAPLICA



Parafia bł. biskupa Władysława Górala ma nową kaplicę. 11 listopada, w Święto Niepodległości, jej poświęcenia dokonał metropolita lubelski abp Józef Życiński. Nowa kaplica to wielka radość. Ta jedna z najmłodszych parafii w Lublinie do tej pory nie miała swojego miejsca modlitwy z prawdziwego zdarzenia. Przez ostatni czas wierni modlili się w zwykłym blaszaku, który kiedyś był magazynem. Od niedzieli parafianie cieszą się nową piękną kaplicą, która przez najbliższe lata będzie zastępować im kościół, którego budowa przed wiernymi.

**Dzieci z parafii
bł. bp. Górala
ze swoimi
duszpasterzami
tworzą
najmłodszą
lubelską
wspólnotę**

Ks. Mariusz Nakonieczny, proboszcz parafii, dziękował swoim parafianom za pomoc i wsparcie. Wiernych uczestniczących w uroczystościach było tak wiele, że nowa kaplica nie mogła ich pomieścić. ■

O tym trzeba pamiętać



AGNIESZKA PRZYTYŁA

Obóz koncentracyjny na Majdanku

MAJDANEK. W listopadzie 1943 roku dokonano masowej egzekucji żydowskich więźniów. Podczas tych dwóch dni na Majdanku i w obozach pracy w Trawnikach i Poniatowej zginęły łącznie 44 tys. ludzi. W uroczystościach upamiętniających tamte wydarzenia wzięli udział m.in. byli więźniowie, przedstawiciele władz i przewodniczący Lubelskiej Gminy Żydowskiej w Warszawie – Roman Litman. Wśród byłych więźniów by-

ła pani Ewa Kozłowska, która na Majdanku była praczką. Uroczystości rozpoczęły się od złożenia kwiatów przy rowach egzekucyjnych. Następnie w Centrum Informacji i Edukacji miał miejsce panel dyskusyjny – Akcja „Erntefest” w perspektywie świadków. Dyskusja oparta została na podstawie książki „Sprawcy. Ofiary. Świadkowie” Raula Hilberga. Napisał on pierwszą monumentalną syntezę dotyczącą zagłady Żydów.

Modlitwa o męża

KOŚCIÓŁ GARNIZONOWY. Duszpasterstwo UMCS od październik wyszło z nową propozycją do studentów – modlitwą o rozeznanie powołania. Pierwsze nabożeństwo „O dobrego męża i odkrywanie swojego życia jako powołania” miało miejsce w kościele gar-

nizonowym. Na wspólnym pochylaniu się nad postaciami biblijnych kobiet, adoracji i modlitwie za wstawiennictwem św. Józefa spotkało się ok. 400 młodych kobiet. Zapraszamy na kolejne nabożeństwo za wstawiennictwem św. Józefa 21 listopada o godz. 19.30.

Unijna szkoła

KRAŚNIK. Już po raz drugi SP nr 3 w Kraśniku otrzymała dofinansowanie ze środków UE na realizację projektu „Words to Say Europe”, realizowanego w ramach programu współpracy międzynarodowej Longlife Learning Programme. W bieżącym roku szkolnym szkoła współpracuje ze szkołami z Włoch oraz ze Słowacji. Kwota dofinansowania dla szkoły na realizację projektu wynosi w tym roku 8000 euro. Tematyka projektu dotyczy obywatelstwa europejskiego. Udział szkoły w programie ma na celu poprawę umiejętności językowych uc-

niów i nauczycieli, zwiększenie umiejętności w zakresie wykorzystania nowoczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych, poszerzenie wiedzy o krajach, z których pochodzą szkoły partnerskie oraz uświadomienie uczestnikom ich przynależności do społeczności europejskiej. Działania zaplanowane na rok szkolny 2007/2008 to m.in. wymiana korespondencji w języku angielskim między uczniami szkół partnerskich za pomocą poczty elektronicznej, opracowanie wspólnego produktu końcowego dwuletniej współpracy.

Honorowy konsulat

LUBLIN. Kolejny honorowy konsulat został otwarty w Lublinie. Tym razem chodzi o konsulat Brazylii. Uroczysta inauguracja odbyła się dzisiaj w Trybunale Koronnym. Honorową Konsul została Barbara Hlibowicka-Węglarz. Pani konsul jest znawcą problematyki Brazylii i specjalistką

zagadnień związanych z językiem portugalskim, także autorem książki „Język portugalski w świecie wczoraj i dziś”. Na co dzień pracuje w Instytucie Filologii romańskiej UMCS. W Lublinie działają trzy konsulaty: Ukrainy, Wielkiej Brytanii i Niemiec. Teraz dołączyła do nich Brazylia.

Urodziny patronki

UMCS. Studenci i władze uniwersytetu świętowali urodziny patronki Marii Curie-Skłodowskiej. Minęło właśnie 140 lat od dnia jej urodzin. Maria Skłodowska, późniejsza Curie, większość życia spędziła we Francji. Prowadziła badania z zakresu fizyki i chemii. Dwa razy wyróżniono ją Nagrodą Nobla za osiągnięcia naukowe. Uczelnia jej imienia rozpoczęła świętowanie od złożenia kwiatów pod pomnikiem patronki. Później otwarto wystawę jej poświęconą. Odbyła się też prezentacja książki o Skłodowskiej.



AGNIESZKA PRZYTYŁA

Pomnik Marii Skłodowskiej-Curie przed uniwersytetem jej imienia

Przewodnik po życiu

DUSZPASTERSTWO MŁODZIEŻY. Misjonarka z Indii Helena Pyz otrzymała tytuł „Przewodnika po życiu”. Tytuł ten przyznawany jest osobom, które mogą być autorytetem dla ludzi młodych. Na spotkaniu, które odbyło się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, pani Helena zajmująco opowia-

dała o swoim doświadczeniu dzielenia życia z osobami odrzuconymi przez społeczeństwo w Indiach. Młodzi z Duszpasterstwa Młodzieży, działającego przy kościele Ducha Świętego, wcześniej tytuł ten przyznali m.in. Ryszardowi Kapuścińskiemu, Janinie Ochojskiej, s. Joannie Chmielewskiej.



AGNIESZKA PRZYTYŁA

Helena Pyz odbiera tytuł „Przewodnika po życiu”

Zginął w Iraku

Pożegnanie żołnierza

Najpierw Msza święta w lubelskiej katedrze, a po niej złożenie w Alei Zasłużonych na lubelskim cmentarzu na Majdanku ciała starszego kaprała Andrzeja Filipka zgromadziły nie tylko najbliższych i kolegów wojskowych, ale także przedstawicieli rządu, władz miejskich i wielu mieszkańców Lublina.

Saper z 3. Brygady Zmechanizowanej Legionów im. Romualda Traugutta w Lublinie zginął w piątek w trakcie patrolu w północnej części Diwaniji w Iraku. Terenowy wóz piechoty, humvee, w którym jechał kapral Filippek i 3 inni żołnierze, najechał na minę. Saper zginął na miejscu, wśród pozostałych jest jeszcze dwóch lubelskich żołnierzy.

Podczas Mszy w archikatedrze kazanie wygłosił biskup połowy Wojska Polskiego Tadeusz Płoski, natomiast

celebrze liturgicznej przewodniczył abp Józef Życiński. – Andrzej zginął, bo nie chciał, aby przemoc i terror stanowiły ostatnie słowo w kraju, który nie może być nam obojętny – mówił metropolita. W trakcie uroczystości na cmentarzu na Majdanku przemawiał m.in. dowódca III Brygady Zmechanizowanych Legionów pułkownik Jerzy Różak. Zapewnił on rodzinę zmarłego, że może liczyć na niego i wojsko. Sierżant Andrzej Filippek brał udział w kilku misjach, m.in. w Bośni, Syrii i Iraku. W czasie trzymiesięcznej służby, w ramach IX zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Iraku, był czterokrotnie nagradzany przez swoich przełożonych za wzorowe wypełnianie zadań.

Abp Józef Życiński zaapelował do zgromadzonych o modlitwę za wszystkich poległych na misjach żołnierzy polskich.

**Msza święta
żałobna
za poległego
w Iraku
Andrzeja Filipka**



AGNIESZKA PRZYTYŁA

XVI Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek
im. ks. Kazimierza Szwarlika

Zaproszenie do kolędowania

Fundacja Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek oraz Urząd Miejski i Starostwo Powiatowe w Będzinie zapraszają do wzięcia udziału w kolejnej edycji konkursu. Festiwal przeznaczony jest wyłącznie dla amatorów, mogą wziąć udział: soliści, duety, zespoły wokalne, wokalnie-instrumentalne, chóry w trzech kategoriach wiekowych: dziecięcej, młodzieżowej i dorosłych.

Festiwal przebiegać będzie w dwóch etapach: eliminacje do konkursu (10 i 21

grudnia 2007 r.) w 31 rejonach Polski, w tym w Lublinie 14 i 15 grudnia; finał festiwalu (10 i 13 stycznia 2008 r.) w Będzinie.

Termin przyjmowania zgłoszeń do 26 listopada 2007 r.

Szczegółowe informacje (w tym regulamin i kartę zgłoszenia) można uzyskać, pisząc na adres: Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek im. Księdza Kazimierza Szwarlika, 42-500 Będzin, skrytka pocztowa 49, tel. 032 762 28 55, fax 032 762 28 56, e-mail: ofkip@ofkip.pl.

REKLAMA

www.skok-chmiel.pl

SKOK CHMIELEWSKIEGO
Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI od 1%
przykład: swiata pozyczka 1000 zł. Okres 36 miesięcy. RRSO 13,81 %

■ LOKATY 6,2%-7%
oprocentowanie w skali roku

■ KREDYTY od 5,20%
RRSO od 5,40% do 7,91%
mieszkaniowe do 25 lat

■ ROR 4% (prowadzenie 1,50 zł/mc)
karta Visa Elektron gratis

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Narutowicza 27 A, tel. 0-81 446 74 81, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Ametystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

JUŻ PONAD 120 ODDZIAŁÓW W POLSCE

Jak pomagać,
a równocześnie się
realizować? Jak dawać
część siebie innym,
a równolegle rozwijać
swoje umiejętności?
W końcu jak wskazać
innym dobrą drogę,
a jednocześnie czerpać
z tego radość i satysfakcję?

Odpowiedź jest prosta.
**Trzeba wziąć udział
w programie
„Wolontariat
studencki”.**

tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

Ciepły jesienny dzień. Mała wiejska szkoła. Podjeżdża samochód. Z auta wychodzi wysoki chłopak z dredami na głowie. Kto to taki? To Mikołaj Chełstowski, student – wolontariusz. Właśnie przyjechał, by, prowadząc zajęcia sportowe, miło i pożytecznie spędzić czas z uczniami. Dzieciaki już na niego czekają. Stoją przy oknach i przyciskają nosy do szyby. Znają Mikołaja. Wiedzą, że będą się świetnie bawić, a jak dopisze szczęście, to i nagrody ich nie ominą. Takich jak Mikołaj jest w Polsce 4 tysiące. Na Lubelszczyźnie – około 100 osób. Łączy ich jedno. Działają w programie „Wolontariat studencki”. Są dla dzieciaków inspiratorami, przekazują im swoje pasje. Przez to wśród najmłodszych starają się rozbudzać apetyt na wiedzę.

Zasady programu

Studenci wolontariusze tworzą kilkuosobowe grupy. Te z ko-

lei obsługują określone terytorium. Polska podzielona jest na 23 takie terytoria. Po przydzieleniu do określonej grupy młodzi wyjeżdżają do wsi i miast poniżej 20 tysięcy mieszkańców. Tam prowadzą w szkołach dodatkowe zajęcia edukacyjne. Mogą to być ćwiczenia przyrodnicze, artystyczne, sportowe oraz dziennikarskie. Szkoły zapraszają wolontariuszy i udostępniają im miejsce do realizacji projektów. Wspólnie z wolontariuszami uzgadniają tematykę i formę zajęć. Studenci nie ponoszą kosztów związanych z realizacją projektów. Organizatorzy zapewniają im szkolenia, ubezpieczenie, zwrot kosztów przejazdów i zakupu materiałów dydaktycznych. Na przykład na najbliższym szkoleniu uczestnicy poznają tajniki sztuki cyrkowej, w tym żonglerki. Później owoce swojej pracy przedstawią w szkołach. Kwota dofinansowania na zakup materiałów wynosi 200 złotych. Tyle pieniędzy dostał Mikołaj. Kupił za nie przede wszystkim upominki dla dzieciaków.

Korzyści dla uczniów

W wielu małych miejscowościach w Polsce uczniowie nie mają dostępu do zajęć pozalekcyjnych, domów kultury czy świetlic. Dlatego właśnie tam są prowadzone zajęcia ze studentami. To tam trzeba w większym stopniu pokazywać i rozbudzać zainteresowania najmłodszych. Zachęcać do pracy nad własnym rozwojem oraz skłaniać do odkrywania przez uczniów pokładów własnych możliwości i umiejętności. Uczniowie z małych szkół mogą odnaleźć w programie „Wolontariat studencki” radość ze zdobywania wiedzy. Chodzi o to by dzieci same doszły do wniosku, że nauka nie jest jedynie koniecznością. Że

Więcej n



fajnie jest się uczyć. To później w oczywisty sposób przełoży się na ich lepszy start w życiu.

Korzyści dla studentów

Korzyści z programu czerpią również studenci. Po pierwsze liczy się satysfakcja i radość z tego, że pożyteczna praca powoduje tyle dobrego. Po drugie żączy zdobywają cenne doświadczenie w pracy z młodzieżą, nieobojętne przecież dla przysz-

Wolontariuszka ze swoją grupą. Dzieciaki świetnie się bawią

go pracodawcy. Po trzecie mogą rozwijać swoje pasje oraz odkrywać coraz to nowe. Ponadto „Wolontariat studencki” rozwija zdolności organizacyjne i interpersonalne, pokazuje, jak radzić sobie w nietypowych sytuacjach i uczy współpracy w grupie. Jest okazją, aby poprzez praktyczne działania skorzystać z wiedzy i umiejętności zdobytych podczas studiów oraz rozwijać kompetencje planowania i koordynacji projektu. Nie trzeba chyba dodawać,

iz zonglerka



ARCHIWUM WOLONTARIATU

że oprócz powyższych korzyści można w programie znaleźć wielu oddanych przyjaciół – współpracowników.

Dobrodziejstwa płynące z programu podkreśla Mikołaj: – Uczestniczyłem już w ponad 80 projektach. Ponadto studiuję na kierunku animator i menedżer kultury. To wszystko sprawia, że z taką pracą wiąże swoją przyszłość. Póki jestem studentem, chcę kontynuować pracę w programie. Potem chcę dzielić się zdobytymi doświadczeniami.

Korzyści dla szkoły

Program jest okazją do współpracy między studentami a szkołami w małych miejscowościach. Łączy środowiska szkolne i akademickie oraz pozwala na wymianę ich doświadczeń. Zajęcia prowadzone przez studentów rozszerzają i uzupełniają ofertę edukacyjną szkół. Nauczyciele, biorąc udział w programie, mają szansę zdobyć nowe, ciekawe doświadczenia zawodowe. „Wolontariat studencki” pomaga szkołom stawać się lokalnymi

centrami oświatowo-kulturalnymi, aktywizując uczniów, nauczycieli, studentów i rodziców.

To, że program przynosi same korzyści, potwierdza Janusz Rodak, dyrektor Szkoły Podstawowej w Babinie: – Z „Wolontariatem studenckim” współpracujemy od 2004/2005 roku. Najlepiej wspominam warsztaty dziennikarsko-medialne, bo po nich dzieci prowadziły audycje w archidiecezjalnym Radiu eR. Zajęcia przyciągają dzieci również z innych okolicznych szkół. Na przykład w ostatnie ferie naszą szkołę odwiedzili uczniowie z Wierchowisk i Matczyna.

Ogromne zapotrzebowanie placówek edukacyjnych na tego typu przedsięwzięcia potwierdza Agnieszka Kawka, regionalny koordynator programu na terenie województwa lubelskiego. – Nauczyciele czekają na wolontariuszy. Między innymi dlatego mamy ambitne plany, by na Lubelszczyźnie liczba ochotników dorównała tej krajowej – mówi. Temu służył październikowy projekt „Pasjobus”. Studenci wolontariusze jeździli po największych ośrodkach akademickich kraju. Były to między innymi Toruń, Gdańsk, Kraków, Warszawa. W specjalnych namiotach namawiali innych żaków do udziału w programie. 16 października odwiedzili Lublin.

Aby wziąć udział w programie, należy zadzwonić pod specjalny numer bezpłatnej infolinii 0800-444-131 lub odwiedzić stronę internetową www.wolontariatstudencki.pl. Rejestracja internetowa jest warunkiem koniecznym udziału w programie zarówno dla szkół, jak i dla studentów.

„Wolontariat studencki” jest programem Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i jest realizowany przez polskie Stowarzyszenia Pedagogów i Animatorów „Klanza”.

O WOLONTARIACIE

MAGDALENA ABRAMEK:

– Uczestniczyłam już w „Wolontariacie studenckim” w Gdyni. Po lekcjach, w świetlicy szkoły podstawowej prowadziliśmy zajęcia plastyczne. Dzieciaki były zachwycone. Chcę dalej pomagać. Właśnie zapisałam się na warsztaty cyrkowe i integracyjne. Będę chciała dalej współpracować z „Klanzą”.



MONIKA MACHUNIK

– To jest bardzo fajne. Nie wiem, czy byłabym odpowiednią osobą, by być wolontariuszem. Ja się chyba nie nadaję. Jestem bardzo nieśmiała, a do takiej pracy trzeba mieć predyspozycje. Z drugiej strony, mogłaby być to okazja, by się trochę otworzyć na ludzi. Może się przełamać, chociażby dlatego, że pomaganie jest takie piękne. Generalnie ciekawi mnie, co to za program.



MILENA SZEJGIEC

– Jeszcze nie brałam udziału w tym projekcie. Ale za to uczestniczyłam w innym. Pomaganie ludziom bardzo mnie wciągnęło. Chcę służyć innym, szczególnie dzieciom. Poza tym mam dużo wolnego czasu. Studiuję kulturoznawstwo i w tym semestrze mam akurat niewiele zajęć. Chciałabym poprowadzić warsztaty taneczne.



Program Operacyjny Kapitał Ludzki

Pieniądze dla Lubelszczyzny

Blisko 2 miliardy złotych ma dostać z unijnej kasy województwo lubelskie. Pieniądze mają sprawić, by bezrobocie na dobre zniknęło.

Tak ogromne środki finansowe na lata 2007–2013 gwarantuje Program Operacyjny Kapitał Ludzki. Koncentruje się on wokół problematyki zatrudnienia i podnoszenia jakości kapitału ludzkiego w kontekście poprawy konkurencyjności gospodarki. Składa się z dwóch generalnych komponentów: regionalnego (wsparcie dla osób i grup społecznych) oraz centralnego (wsparcie dla struktur i systemów). Ponadto w treści PO KL zawarte są tzw. priorytety, czyli bardziej szczegółowe elementy programu. W naszym województwie są to na przykład priorytet VI – „Rynek pracy otwarty dla wszystkich” lub priorytet IX – „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach”. Celem



DOROTA GOŁUCH

priorytetu VI jest podnoszenie potencjału zawodowego, rozwój oraz zdobywanie nowych kwalifikacji i doświadczeń zawodowych, między innymi w drodze szkoleń, praktyk, staży i doradztwa, a także wspieranie i promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia. Natomiast działania podejmowane w ramach priorytetu IX

Konferencja poświęcona programowi Kapitał ludzki

będą kładły nacisk na wyrównanie dysproporcji edukacyjnych, poprawę efektywności nauczania, a także działania na rzecz kształcenia nauczycieli i kadry systemu edukacji.

Program Operacyjny Kapitał Ludzki na lata 2007–2013 jest największym w historii Unii Europejskiej programem współfinansowanym z Euro-

pejskiego Funduszu Społecznego. Jego budżet w wynosi 11,4 mld euro. Nasze województwo, z przydziałem prawie 512 mln euro, zajmuje 5. miejsce pod względem przyznanych środków, jednak przy przeliczeniu przyznanej kwoty na jednego mieszkańca zajmujemy 2. miejsce. Na każdego z nas do 2013 przypada prawie 234 euro.

Jeśli chodzi o obsługę Programu, to wszyscy chętni projektodawcy mogą brać udział w szkoleniach organizowanych przez 4 Regionalne Ośrodki Europejskiego Funduszu Społecznego (Lublin, Biała Podlaska, Chełm i Zamość). Bardziej szczegółowe informacje można uzyskać w punkcie informacyjnym w Urzędzie Marszałkowskim przy ul. Czechowskiej 19 w Lublinie lub pod numerem infolinii 0 800-888-337 albo na stronie www.efs.lubelskie.pl.

B

Marka „Lubelskie”

Rozpoznawalna i oceniana

Na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego Interaktywny Instytut Badań Rynkowych przeprowadził badanie rozpoznawalności marki „Lubelskie”.

Badanie miało charakter pretestu. Objęto nim grupę 664 osób w wieku 15–49 lat, mieszkających na terenie województwa lubelskiego. Dla 75,6 % badanych marka produktu lub usługi jest istotna w procesie wyboru. W pytaniu o preferencje konsumentów, dotyczące produktu lub usługi, 39,6 % respondentów udzieliło odpowiedzi, że najchętniej wybrałoby przy zakupie markę regionalną, kolejne 31,3 %, że markę regionalną wybrałoby raczej chętnie.

Znajomość znaku towarowego „Lubelskie” w począt-



AGNIESZKA PRZYTUŁA

kowej fazie kampanii wykazało 21,3 % badanych. Opisując za pomocą trzech przymiotników skojarzenia związane ze znakiem „Lubelskie”, respondenci najczęściej używali okre-

Logo – marka „Lubelskie”

śleń: dobry (25,2%), lokalny (19,6 %), ekologiczny (18,1 %), lubelski (16,6 %), zdrowy (15,1 %).

Na pytanie, czy znak marki „Lubelskie” zachęciłby Cię

do zakupu towaru lub usługi, odpowiedzi brzmiały: zdecydowanie tak 22,4%, raczej tak 42,9%, raczej nie 11,3 %, zdecydowanie nie 1,7%, trudno powiedzieć 21,7 %.

Zdaniem respondentów informacja, że produkt lub usługa pochodzi z województwa lubelskiego, świadczy o tym, że firma zatrudnia pracowników z województwa lubelskiego lub oferuje sprawdzone produkty i usługi lub jest zaangażowana w lokalne sprawy województwa.

Biuro marki przyjmuje zgłoszenia na szkolenia, z których dotychczas skorzystało ponad 150 menedżerów i pracowników firm z terenu Lubelszczyzny. Więcej informacji pod adresem www.marka.lubelskie.pl

A

Między duchem a psychiką

Na początek

Z ulicy dużego miasta wszedłem do gotyckiej katedry. Po chwili zauważyłem, że dzieje się we mnie modlitwa. Jeszcze nie zacząłem się modlić, a już modlitwa działa się we mnie, bez mojego udziału, tak jakby mnie ktoś tam przeniósł.

Rozegrało się to między moim duchem a psychiką. To właśnie duchem musiałem zanurzyć się w szeptane tu od wieków modlitwy, przyzwaną sakramentalnie obecność Zmartwychwstałego, wszechobecną świętość. Jednocześnie moja psychika odpowiedziała na niezwykłość wnętrza, tajemniczą grę witrażowych barw, przesączone zapachem kadzidła mury. Nie do końca świadomie spotkałem budowniczych katedry, których duch i psychika wyraziły się w harmonii dzieła przekraczającej duszę i ciało.



W rozpoczynającym się dzisiaj cyklu felietonów „Między duchem a psychiką” pragniemy zatrzymać się nad tym, co nam w ludzkiej duszy po ludzku gra. Jeśli w ludzkiej i po ludzku, to psychicznie i duchowo, i cieleśnie zarazem. Jesteśmy świadomi, że niełatwo patrzeć na człowieka całościowo. Czasami trudno uniknąć pułapki uduchowiania tego,

co nie jest duchowe, innym razem pułapki psychologizmu zamykającego na świat ducha. Bywa tak, że wytrwała modlitwa nie wystarcza, by odnaleźć się w zawiłościach ludzkiej psychiki. Bywa też tak, że odkrywanie tego, co psychiczne, nie zbawia, chociaż czasami podprowadza do Zbawiciela. Bóg bywa mylony z człowiekiem, a ktoś bliski i kochany z Bogiem. Niełatwo dostrzec w człowieku osobę z krwi i kości. Mimo że trudne to wszystko, to przećcie dla ludzi.



Autorzy felietonów, których cykl rozpoczynamy w tym numerze „Gościa Niedzielnego”, są twórcami Ośrodka Terapeutyczno-Szkoleniowego OTS, www.ots.lublin.pl

Zmagamy się z tym w nas samych, zmagamy się zapraszani do udziału w losach ludzi, którzy do nas przychodzą. Od dziś chcemy dzielić się naszymi odkryciami z czytelnikami „Gościa Niedzielnego”. Zapraszamy

**KS. WIESŁAW BŁASZCZAK
JAKUB KOŁODZIEJ**

MOPR

Gdzie po pomoc dla bezdomnych?

Zimno. Dla bezdomnych zaczął się najgorszy okres w roku. Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie stara się pomóc tym, którzy pozostają bez dachu nad głową.

Działania podejmowane w okresie zimowym przez pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie koncentrują się przede wszystkim na zapewnieniu wsparcia w postaci schronienia i zabezpieczenia elementarnych potrzeb tych osób – podkreślają pracownicy MOPR. Ośrodek ściśle współpracuje z przedstawicielami organizacji pozarządowych, prowadzących schroniska i noclegownie, jak również ze służbami z terenu miasta, tj. z Policją, Strażą Miejską, służbą zdrowia, PKP, spółdzielniami mieszkaniowymi, radami osiedlowymi, parafiami, zarządem ogrodników działkowych oraz wolontariuszami.

Pracownicy socjalni gromadzą informacje na temat miejsc, gdzie mogą przebywać osoby pozbawione schronienia. Występują również z apelem do mieszkańców po-



Zimą bezdomni nie mogą pozostawać na ulicy

szczególnych dzielnic o szczególną wrażliwość na los osób potrzebujących. W każdym przypadku pojawienia się bezdomnych, starszych, samotnych na terenach ogrodników działkowych, w altanach, opuszczonych posesjach, klatkach schodowych czy też piwnicach podejmowane są działania mające na celu zmotywowanie do skorzystania z istniejącej oferty placówek zapewniających schronienie i posiłek.

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie prowadzi Dzienny Ośrodek Wsparcia dla Bezdomnych przy ul. Młyńskiej 18. Jest on czynny w godz. od 8.30 do 18.00. Średnia liczba osób korzystających z pomocy to około 30–35 osób dziennie. Oferta obejmuje udzielanie wsparcia ze środków pomocy społecznej, pracę socjalną, usługi sanitarno-higieniczne, możliwość skorzystania z kuchni i przygotowania posiłków oraz zajęć świetlicowych. Pracownicy socjalni zajmują się bezdomnymi nie tylko na terenie Ośrodka, ale także patrolują okolicę dworca.

Turobin

Jest za co dziękować

Najlepszym dziękczynieniem jest modlitwa. Dlatego parafianie z Turobina zgromadzili się na uroczystej Eucharystii, by podziękować Panu Bogu i ludziom za piękny kościół.

Piękny kościół w Turobinie wymagał wielu prac. Czas zrobił swoje, niszcząc dach, ściany, podłogę. Żeby jednak przywrócić pierwotny blask, potrzebne były pieniądze, i to duże pieniądze. 10 stycznia został złożony stosowny wniosek do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o przyznanie dotacji na wymianę pokrycia dachu kościoła na blachę miedzianą, na dokończenie wymiany posadzki i osuszenie ścian i przypór kościoła. – W Wielką Środę 4 kwietnia otrzymaliśmy list informujący o



MARIUSZ BANASZAK

przyznaniu naszej parafii dotacji w wysokości 850 tys. złotych z przeznaczeniem na te prace. Pod koniec czerwca rozpoczęliśmy odnawianie dachu na kościele parafialnym, a zakończyliśmy w połowie października. Cały dach został wymieniony – fronton z wieżyczkami, dach na

Nowy dach na kościele w Turobinie

kaplicy św. Anny i Matki Bożej, nad zakrystią, nawą główną północną i południową, główną wieżą z sygnaturką – opowiada ksiądz proboszcz Władysław Trubicki.

Jest więc za co dziękować i Panu Bogu, i ludziom, którzy pracowali, nie tylko wykonując

prace budowlane, ale i dokumentację potrzebną do korzystania z dotacji ministerialnych. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. kan. Dariusz Bondyra – rodak turobiński, który również wygłosił homilię. Nawiązał w niej do znaczenia modlitwy w naszym codziennym życiu, podkreślając także, iż wiele osób modliło się o potrzebne łaski dla wszystkich pracujących i dla tych, dzięki którym te prace mogły zostać należycie wykonane.

Aby otrzymać tak wielką dotację, musieliśmy mieć udział własny. Potrzeba było 170 tys. złotych, które udało nam się zebrać dzięki życzliwości parafian, rodaków, gości i wielu instytucji.

Tą drogą jeszcze raz dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w to dzieło.

ADAM ROMAŃSKI

Spotkania dzieci z Polski i Ukrainy

Cisza międzynarodowa

Szczególnym wydarzeniem dla dzieci i młodzieży niesłyszącej i słabosłyszącej ze Specjalnego Ośrodka w Lublinie w 2007 roku było nawiązanie przyjaźni i współpracy z dziećmi z bliźniaczego Ośrodka dla Dzieci Niesłyszących w Żytomierzu na Ukrainie.

Młodzież z lubelskiego ośrodka po raz pierwszy uczestniczyła w programie wymiany międzynarodowej. Kilkoro wychowanków lubelskiego ośrodka dla dzieci i młodzieży niesłyszącej i słabosłyszącej razem ze swoimi wychowawcami uczestniczyła w codziennym życiu szkoły i internatu na Ukrainie. Wspólnie z dziećmi i wychowawcami z Ukrainy przygotowywano występy taneczno-



ARCHIWUM OŚRODKA MŁODZIEŻY NIESŁYSZĄCEJ I SŁABOSŁYSZĄCEJ

Polsko-ukraińska grupa młodzieży niesłyszącej i słabosłyszącej razem zwiedzała Polskę

śmy zaprosić młodzież ukraińską do Lublina – mówią uczestnicy programu. W ostatnich dniach października nasi goście z Ukrainy poznawali polskie miasta, naszą historię, zwyczaje i kulturę.

Brak znajomości ujednoczonego języka migowego (w każdym z krajów jest inny język migowy, inny jest polski, inny ukraiński i jeszcze inny tzw. międzynarodowy) nie przeszkodził dzieciom w nawiązaniu przyjaźni. Świat osób niesłyszących i słabosłyszących jest odosobniony i zamknięty, dlatego takie inicjatywy powinny przynajmniej od teraz być coraz częstsze, aby dzieci mogły poznać inne kraje i kultury oraz uczyły się przełamania barier i stereotypów.

AK